



wartości, po sfinalizowaniu wymiany. O godzinie 14.10 w dniu 19 maja 2018 r. M. R. zadzwonił do I. B. i umówił się na wymianę pieniędzy, dokładną godzinę uzależnił od zakończenia innych spraw. O godzinie 19.40 oskarżony M. R. zadzwonił ponownie i przekazał, że mógł przyjechać za około 30 minut. B. S. i I. B. zgodziły się. Działy w zaufaniu do oskarżonego D. J., który zapewnił, że sprzedający euro byli uczciwymi ludźmi i transakcja będzie dla nich korzystna. Oskarżony M. R. postanowił zaangażować do udziału w sprawie oskarżonego K. Ś. (1), chciał żeby on posłużył się dowodem osobistym, gdyby pokrzywdzona żądała spisania umowy, w ten sposób próbował uniknąć identyfikacji jego osoby po wykryciu, że sprzedane banknoty były falsyfikatami. M. R. obiecał K. Ś. (1) korzyść majątkową w postaci równowartości obiadu, ten zgodził się na to. Około godziny 20-ej do domu I. B. w L. przy ul. (...) przyjechali M. R. i K. Ś. (1). Oskarżeni ponownie zapewnili, że banknoty euro, które posiadali były autentyczne, strony uzgodniły, że oskarżeni sprzedają 10.000 euro, a kupujące zapłacą za nie 37.000 złotych. Pokrzywdzona B. S. wystąpiła o spisanie umowy pisemnej, oskarżeni zgodzili się i K. Ś. (1) podpisał przygotowaną umowę, okazał przy tym dowód osobisty i umożliwił spisanie numeru tego dokumentu. Strony wzajemnie przeliczyły pieniądze i po niedługim czasie oskarżeni wyszli z domu I. B.. Pod domem tym oczekiwali policjanci, którzy zatrzymali ich gdy weszli do samochodu. Funkcjonariusze Policji zatrzymali kwotę 37.000 złotych, którą przekazano B. S.. Banknoty euro, które oskarżeni puścili w obieg należały do klasy fałszerskiej (...), były wykonane w sposób trudny do odróżnienia od oryginalnych banknotów dla osób nie dysponujących fachową wiedzą lub doświadczeniem w obrocie pieniędzmi. Pokrzywdzona B. S. została w ten sposób doprowadzona do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, gdyż w zamian za 37.000 złotych otrzymała 20 sztuk niemających wartości materialnej falsyfikatów pieniędzy. Gdyby nie interwencja Policji i zatrzymanie oskarżonych wraz z jej pieniędzmi straciłaby je i miała nikłe szanse na ich odzyskanie. Oskarżony K. Ś. (1) był w czasie zdarzenia znacznie nietrzeźwy. Badanie zawartości wydychanego powietrza wykonane w dniu 20 maja 2018 r. o godzinie 00.03 wskazało, że znajdował się wówczas pod wpływem 0,68 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód:

- zeznania B. S. (k.22v-23,1370),
- zeznania I. B. (k.25v-26,501-502,1410),
- częściowo wyjaśnienia M. R. (k.169,192,359-365,1122,1367v-1368),
- częściowo wyjaśnienia D. J. (k.242-243,253-256,1111,1368v-1369),
- zapis rozmów operacji (...) (k.1080-1082),
- zapis rozmów operacji (...) (k.1098-1101),
- zapis rozmów operacji „(...)” (k.1102-1103),
- zeznania Ł. G. (k.549-551,1410v-1411),
- zeznania J. W. (k. 85v-86,1490v-1491),
- protokół przeszukania (k.15-17),
- protokół oględzin (k.18-19),
- dokumentacja fotograficzna (k.19a-19k),
- protokoły zatrzymania (k.4,8),
- protokół użycia alkometru (k.11),
- ekspertyza NBP (k. 479-480).

W dniu 20 maja 2018 r. funkcjonariusze Policji dokonali przeszukania mieszkania oskarżonego M. R. w W. przy ul. (...). Ujawnili między innymi torebkę foliową z zawartością suszu roślinnego. Okazało się, że była to marihuana o wadze 0,19 grama netto. Oskarżony posiadał ją na własny użytek.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia M. R. (k.169,192,359-365,1122,1367v-1368),
- protokół przeszukania (k.35-40),
- protokół użycia testeru (k.79-80),
- protokół oględzin (k.81-82),
- opinia fizykochemiczna (k.592-595).

W bliżej nieustalonym dniu nie wcześniej niż od września 2017 roku do dnia 19 maja 2018 roku oskarżony M. R. przywłaszczył dowód osobisty nr (...) należący do C. K.. Pokrzywdzony nie wiedział w jakich okolicznościach utracił ten dokument. Oskarżony woził go w samochodzie marki H. nr rej. (...). Policja zabezpieczyła ten dowód podczas przeszukania ww. samochodu w dniu 19 maja 2018 r. Pokrzywdzony nie stwierdził, by ktokolwiek wykorzystał ten dowód w celu zawarcia umowy wiążącej się z odpowiedzialnością majątkową lub posłużył się nim do dokonania czynu karalnego.

Dowód:

- zeznania C. K. (k.331v-332,690v-691,1409v),
- częściowo wyjaśnienia M. R. (k.169,192,359-365,1122,1367v-1368),
- protokół przeszukania (k.17-18),
- protokół oględzin (k.68-70).

Oskarżony P. K. (1) został zatrzymany w swoim mieszkaniu w W. przy ul. (...) w dniu 20 maja 2018 r. o godzinie 20.00. Na skutek przeszukania jego mieszkania okazało się, że od bliżej nieustalonego okresu przechowywał podrobione dokumenty w postaci prawa jazdy o numerze blankietu (...) i dowód osobisty serii (...) na personalia A. C., ale ze zdjęciami wskazującymi osobę oskarżonego. Podczas przeszukania tego mieszkania w dniu 20 maja 2018 roku Policja zabezpieczyła te dokumenty. Oskarżony P. K. (1) w ten sposób czynił przygotowania do użycia powyższych dokumentów jako autentycznych.

Dowód:

- protokół zatrzymania (k.143),
- zeznania A. C. (k.669v-670,1133v,1370v-1371),
- protokół przeszukania (k.148-150),
- protokół oględzin (k.176-178),
- pismo Urzędu Miasta w W. (k.482-484),
- pismo Starostwa Powiatowego w W. (k.520).

Oskarżony D. J. został zatrzymany w dniu 22 maja 2018 r. o godzinie 12.00 w miejscu zamieszkania w S. przy ul. (...). Przeszukanie jego mieszkania nie ujawniło przedmiotów, których posiadanie byłoby zabronione.

Dowód:

- protokół zatrzymania (k.220),
- protokół oględzin (k.222-224).

Wobec oskarżonego K. Ś. (1) wprowadzono od zatrzymania w niniejszej sprawie do wykonania karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzonej mu wyrokiem Sądu Rejonowego w Wyszkowie w sprawie o sygn. akt II K 128/17. Wobec oskarżonego P. K. (1) wprowadzono do wykonania od zatrzymania w tej sprawie karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzonej mu wyrokiem Sądu Rejonowego w Pułtusku w sprawie o sygn. akt II K 9/15.

Dowód:

- zawiadomienie o wykonywaniu kary (k.288,296).

Wyrokiem łącznym z dnia 16 stycznia 2012 r., sygn. akt II K 151/11, Sąd Rejonowy w Wyszkowie połączył wobec oskarżonego K. Ś. (1) m.in. karę 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k. i orzekł karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony ten odbywał tą karę łączną w okresie od 27.02.2014 r., w dniu 7.01.2015 r. został przedterminowo warunkowo zwolniony.

Dowód:

- odpis wyroku (k.458-459),
- dane o karalności (k.1128).

Oskarżony K. Ś. (1) w toku postępowania przygotowawczego podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień (k.163). Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.196) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. W trakcie rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 1368). Wskazał, że kolega (z kontekstu wypowiedzi wynika, że M. R.) chciał żeby mu pomógł, zgodził się udzielić mu tej pomocy, ale nie wiedział, że przedmiotowe banknoty były fałszywe.

Wyjaśnienia oskarżonego K. Ś. (1) zasługują na wiarę w części, w której podał, że brał udział w zdarzeniu jako osoba wykonująca drugorzędną rolę, uczestniczył w spotkaniu z pokrzywdzoną i jej siostrą, udawał, że dokonywali zwykłej transakcji walutowej. Ta część wyjaśnień oskarżonego K. Ś. (1) jest bowiem zasadniczo logiczna, rzeczowa i znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego M. R. (k.169,192,359-365,1122,1367v-1368), wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego D. J. (k.242-243,253-256,1111,1368v-1369), zeznaniach B. S. (k.22v-23,1369v-1370) i I. B. (k.25-26,501-502,1410).

Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego K. Ś. (1), w której podał, że pojechał do domu I. B. bez zamiaru doprowadzenia jej siostry B. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i nie wiedział, że oferowane przez M. R. banknoty do wymiany były fałszywe. Należy wskazać, że gdyby transakcja była uczciwa to M. R. nie musiałby zadawać sobie trudu, żeby zapewnić K. Ś. (1) eleganckie ubranie. Jak wskazał D. J. (k. 1369) M. R. stwierdził, że K. Ś. (1) powinien być ubrany przyzwoicie, w sposób wzbudzający zaufanie. Już samo to powinno zaniepokoić K. Ś. (1), jeśli wszak załatwia się legalne interesy nie potrzeba udawać kogoś kim się nie jest. Natomiast tworzenie fałszywego wizerunku osoby prowadzącej działalność gospodarczą, uzyskującą legalne dochody za granicą musiało wzbudzić w nim przekonanie, że celem ich działania było dokonanie czynu zabronionego. Oskarżony K. Ś. (1) podpisał oświadczenie o rzekomym legalnym pochodzeniu pieniędzy przekazanej B. S. (k.19k v) i przyjął od niej kwotę 37.000 złotych. Nawet jeśli nie orientował się w aktualnej cenie euro w stosunku do złotego, to wiedział, że gdyby pieniądze

były autentyczne M. R. mógł je sprzedać w kantorze blisko miejsca zamieszkania, a nie podejmować trud dojazdu do odległej o około 50 km miejscowości i dokonywać pokątnej transakcji. Przemawia to jednoznacznie za tym, że K. Ś. (1) wiedział, że oferowane do sprzedaży rzekome banknoty były faktycznie falsyfikatami, a oni zamierzali dokonać wprowadzenia ich w obieg i jednocześnie osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonej, która za bezwartościowe falsyfikaty banknotów wydała im 37.000 złotych.

Niewątpliwie oskarżony K. Ś. (1) podczas zdarzenia znajdował się w stanie znacznej nietrzeźwości alkoholowej, gdyż badany w dniu 20 maja 2018 r. o godzinie 00.03 (czyli około 4 godziny po transakcji) znajdował się pod wpływem 0,68 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k.11). Podczas transakcji to stężenie mogło być nieco wyższe, ale jak wynika z zeznań B. S. (k. 22v-23,1370) i I. B. (k.25v-26,501-502,1410) nie zauważyły one, że ich kontrahent znajdował się w stanie nietrzeźwym. Należy zwrócić uwagę, że osoby nadużywające alkoholu, a do takich należy oskarżony K. Ś. (1) (por. opinia sądowo-psychiatryczna z k. 601-604), mają wyższą „tolerancję” na alkohol niż osoby spożywające alkohol okazjonalnie i mogą pozornie zachowywać się jakby były pod niewielkim wpływem alkoholu lub nawet były trzeźwe. Ponadto B. S. i I. B. zależało na sfinalizowaniu transakcji i nie przywiązywały uwagi do tej okoliczności. Należy też zwrócić uwagę, że kontrahent wcale nie musiał być trzeźwy, by doszło do transakcji, wystarczyło by zachował „przytomność umysłu” i nie uniemożliwił przeprowadzenia operacji finansowej. Natomiast z opinii sądowo-psychiatrycznej (k.602-604) wynika jednoznacznie, że K. Ś. (2) w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu znajdował się w stanie zwykłego upicia alkoholowego, co nie wyłączało ani nie ograniczało jego zdolności rozpoznania czynu i pokierowania postępowaniem.

Oskarżony M. R. w toku postępowania przygotowawczego podczas pierwszego przesłuchania odmówił określenia czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył oświadczenie (k.169). Stwierdził, że dowód osobisty zostawił u niego C. K., chciał go mu oddać, ale nie miał go przy sobie, dlatego woził go w samochodzie. Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.192) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. W trakcie kolejnego przesłuchania (k.359-365) przyznał się do udziału w wprowadzeniu do obrotu pieniędzy w postaci banknotów 500 euro, ponadto w domu posiadał jakiś środek, nie wie co to było, marihuana lub jakiś dopalacz. Nie przyznał się do przywłaszczenia dokumentu na szkodę C. K.. Nabył te „pieniądze” od obcokrajowca, chyba Ukrainca w połowie kwietnia 2018 r. Spotkał go przypadkowo w barze (...) na trasie z W. do B., on zaproponował mu nabycie euro po 30 % wartości aktualnego kursu. Zgodził się i zakupił 10.000 fałszywych euro za 9.000 złotych. W połowie kwietnia 2018 r. zadzwonił do niego D. J. i pytał czy chciał kupić euro, nie wyraził zainteresowania. Po dwóch dniach zadzwonił do niego D. J. i stwierdził, że poszukiwał osoby, która chciała sprzedać euro. Wskazał, że posiadał 10.000 euro i mógł je sprzedać po 3,70 złotego. D. przekazał mu telefon pokrzywdzonej, zadzwonił do niej, umówili się na spotkanie. D. powiedział, że kupująca euro będzie chciała sporządzić umowę i zażąda dowodu osobistego. Nie chciał spisać takiej umowy i zaproponował udział w sprawie K. Ś. (1). On miał uczestniczyć w transakcji, podpisać umowę, obiecał mu, że mu wręczy pieniądze na obiad. K. nie wiedział, że euro było fałszywe, powiedział mu, że umówił się na sprzedaż 10.000 euro po 3,70 złotych, on nie wiedział jaki był kurs euro. Pojechali we dwóch do kupującej, była z siostrą. K. dał jej kopertę z euro, ona przyniosła 37.000 złotych, przeliczyli pieniądze, K. podpisał umowę i wyszli. Odpowiadając na pytania podał, że spotkał się z D. raz, a to w dniu 18 maja 2018 r. na Stacji Paliw (...) w S.. Nie pamięta czy powiedział D., że euro oferowane przez niego było fałszywe. D. poznał w 2017 r., wykonywał usługi transportowe dla niego i D. był mu winien 600 złotych. Nie przypomina sobie, aby podczas spotkania z D. był wraz z nim mężczyzna, do którego zwracał się „panie Prezesie”. Pieniądze na zakup fałszywych banknotów euro były jego, odłożył je wcześniej. Chciał na tej transakcji zarobić. Nie naciskał na D. by uczestniczył w transakcji, nie stosował wobec niego żadnych gróźb, nie obiecywał mu pieniędzy, mówił, że pójdą na obiad. C. K. zostawił mu dowód osobisty, chyba go zapomniał. Około tydzień przed zatrzymaniem spotkał go, przypomniał mu o tym dowodzie, ale nie miał go przy sobie i nie oddał mu go, obiecał że uczyni to. P. K. (1) poznał w szkole średniej, nie utrzymywał z nim znajomości. P. K. (1) nie przekazał mu fałszywych euro do sprzedaży. Dzień przed zatrzymaniem rozmawiał z P. K. (1) telefonicznie, nie pamięta czego dotyczyła ta rozmowa, ale chyba mówił, że będzie wymieniał opony w I., bo złapał kaptur. Marihuanę znalazł na wycieraczkę samochodu i zaniósł do domu i położył na półce w pokoju dziecięcym. Podczas rozprawy (k.1367v-1368) przyznał się do oszustwa pokrzywdzonej, nie przyznał się do posiadania narkotyków, bo nie wiedział, że były to narkotyki, nie przyznał się do przywłaszczenia dowodu osobistego

C. K., bo on zostawił swój dowód w jego samochodzie, jak zawoził go do mamy. Podał, że torebkę z suszem znalazł w czasie sprzątanego samochodu, zostawił ją na półce i o niej zapomniał, nie wiedział, że była to marihuana.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego M. R. w części, w której przyznał się do udziału w wprowadzeniu do obrotu podrobionych pieniędzy, posiadania dowodu osobistego C. K. i posiadania środka odurzającego w postaci marihuany. Ta część wyjaśnień zgodna jest bowiem odnośnie:

- udziału w obrocie falsyfikatami banknotów z zeznaniami B. S. (k.22v-23,1370), I. B. (k.25v-26,501-502,1410), wiarygodną częścią wyjaśnień D. J. (k.242-243,253-256,1111,1368v-1369) i zapis rozmów operacji (...) (k.1080-1082),
- przywłaszczenia cudzego dowodu osobistego z zeznaniami C. K. (k.331v-332,690v-691,1409v), protokołem przeszukania (k.17-18) i protokołem oględzin (k.68-70),
- posiadania marihuany z protokołem przeszukania (k.35-40), protokołem użycia testera (k.79-80), protokołem oględzin (k.81-82) i opinią fizykochemiczną (k.592-595).

Należy zwrócić uwagę, że planowanie i realizacja transakcji wymiany falsyfikatów kwoty 10.000 euro na kwotę 37.000 złotych należało do trudnej, wielowątkowej i potencjalnie wiążącej się z ujawnieniem oraz konsekwencjami prawnymi operacji. Należało bowiem powiązać wejście w posiadanie 20 falsyfikatów banknotów po 500 euro, znaleźć osobę, która będzie je chciała kupić i nie zachowa ostrożności choćby poprzez ich sprawdzenie w kantorze i zapewnić dla osoby lub osób dokonujących tej wymiany warunków zapewniających zachowanie anonimowości. Z zapisów podsłuchanych rozmów (k.1080-1082) wynika, że P. K. (1) i M. R. już od 22 grudnia 2017 r. poszukiwali osób mających dostęp do fałszywych pieniędzy. Natomiast w dniu 19 maja 2018 r. odbyli rozmowę telefoniczną o godzinie 12.17, w której konkretyzują warunki uzyskania fałszywych banknotów – 25 % dla nieustalonego mężczyzny, posługującego się imieniem (prawdziwym lub przybranym na potrzeby operacji) M. i 40 % dla P. K. (1). Jak wynika z zapisu rozmowy (k.1109v-1110) odbyła się ona pomiędzy osobami posługującymi się telefonami o numerach (...) i (...). Numer (...) został zidentyfikowany jako przypisany do telefonu P. zabezpieczonego w dniu 19 maja 2018 r. od M. R. (protokół przeszukania z k. 15-17, protokół oględzin z k. 68-70). W pamięci tego telefonu znajdował się kontakt (...) – (...), z 11 połączeniami od godziny 12.20 do 16.45 w dniu 19 maja 2018 r. Natomiast podczas przeszukania mieszkania P. K. (1) ujawniono telefon marki N. i opakowania po karcie SIM nr (...) (k.148-150). Ponadto w pamięci telefonu oskarżonego P. K. (1) ujawniono kontakt S. – (...), z połączeniami od godziny 13.28 do 16.45 w dniu zatrzymania tego oskarżonego (k.180).

Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego M. R., w której stwierdził, że P. K. (1) nie brał żadnego udziału w planowaniu i realizacji wprowadzenia do obrotu falsyfikatów pieniędzy, wskazał, że oskarżony K. Ś. (1) nie wiedział, że nastąpiła wymiana banknotów NBP na falsyfikaty, a ponadto zabezpieczona w jego mieszkaniu marihuana nie była jego, on tylko ją znalazł i położył na półce oraz że nie przywłaszczył dowodu C. K. i chciał go oddać. Jak wskazano wyżej udział oskarżonego P. K. (1) wynika z zarejestrowanych rozmów telefonicznych, z których najbardziej obciążająca jest ta z godziny 12.17 w dniu 19 maja 2018 r., przytoczona wyżej. Tłumaczenia oskarżonego M. R., że rozmawiał z P. R. o wymianie opony (k.364v) są nieudolną próbą uniknięcia konsekwencji związanych z rejestracją rozmowy, podczas której oskarżeni uzgodnili między sobą kwestie rozliczeń finansowych. Oskarżeni podają nawet kwotę stanowiącą podstawę wyliczenia poszczególnych należności, czyli 37.000. A przecież 37.000 złotych miał otrzymać M. R. po wymianie 20 podrobionych banknotów 500 euro, czyli 10.000 falsyfikatów euro po 3,70 zł za euro, co stanowi właśnie 37.000 złotych.

Postawa procesowa M. R. świadczy o tym, że kierując się solidarnością przestępczą usiłuje wspomóc kolegów, zwłaszcza P. K. (1) i K. Ś. (1), by uniknęli oni odpowiedzialności karnej, ale jego wyjaśnienia odnośnie tego, że P. K. (1) nie udzielił mu fałszywych pieniędzy nie zasługują z wyżej omówionych przyczyn na uwzględnienie.

Nielogicznym byłoby uznać, że K. Ś. (1) pojechał na miejsce wymiany walutowej bez świadomości, że dotyczy to przestępczego działania, związanego z wprowadzeniem do obrotu fałszywych pieniędzy i oszustwem drugiej strony transakcji. Jak wynika z wiarygodnej części wyjaśnień D. J. (k. 255) K. Ś. (1) miał uczestniczyć w wymianie

pieniędzy, przy czym miał „odgrywać rolę” osoby prowadzącą działalność gospodarczą i miał być ubrany na ten cel w garnitur. Jeśli załatwia się legalne interesy nie są konieczne takie zabiegi i wystarczającym jest zachowanie faktycznego zajęcia oraz strój adekwatny do oficjalnych odwiedzin, niekoniecznie garnitur. Oskarżony K. Ś. (1) mógł nie wiedzieć dokładnie jaką korzyść majątkową M. R. chciał uzyskać na przedmiotowej transakcji, ale z pewnością wiedział, że nie jest to zwykła wymiana pieniężna, po dokonaniu której każda ze stron będzie zadowolona. Walutę wymienia się przecież w kantorze, a kupujące euro zamierzały za nie zapłacić znacznie poniżej ceny, które można było uzyskać w kantorze. K. Ś. (1) uczestniczył w przeliczeniu pieniędzy, zarówno euro jak i złotych, podpisał następnie oświadczenie, że pieniądze euro były jego własnością i nie były fałszywe (k.19k v). W jednym zdaniu zawarł dwa kłamstwa, gdyż z pewnością pieniądze nie były jego, a gdyby były prawdziwe to nikt rozsądny nie wymieniałby ich za kwotę znacznie poniżej ich wartości. Oskarżony K. Ś. (1) był uprzednio 4 razy karany i został uznany za winnego dokonania kradzieży na terenie Norwegii (k.1128), wiedział zatem, że podstępne zabiegi jak przebieranie w garnitur, udawanie przedsiębiorcy świadczą o udziale w przestępstwie, a nie wynikają z realizacji zwykłej transakcji handlowej. Oskarżony M. R. złożył wyjaśnienia korzystne dla K. Ś. (1) zapewne z solidarności przestępczej, a należy wskazać, że zaangażował go do udziału w zdarzeniu, miał mu przekazać „równowartość obiadu”, nawet gdyby to był obiad wystawny i kosztował 100 złotych to porównanie tej kwoty z wymiarem grożącej mu kary 15 lat pozbawienia wolności wskazuje na to, że podjęcie przez K. Ś. (1) ryzyka udziału w operacji zaplanowanej przez M. R. było dla niego wysoce niefortunne i nieprzemysłane. Nadmienić należy, że nawet gdyby policjanci nie zatrzymali oskarżonych bezpośrednio po zdarzeniu, to udział w sprawie K. Ś. (1) byłby łatwy do wykrycia, gdyż sporządził oświadczenie o pochodzeniu pieniędzy i osobiście je podpisał (k.19k v). Z tych powodów wynika, że niewątpliwie M. R. ma powody osobiste, by pomóc K. Ś. (1) w uniknięciu odpowiedzialności karnej, która wynika z zaplanowanego przez niego działania.

Wyjaśnienia oskarżonego M. R. w części, w której zaprzeczył, że posiadał 0,19 grama marihuany w mieszkaniu są nielogiczne i sprzeczne z protokołem przeszukania (k.35-40) oraz protokołem oględzin (k.81-82), a także opinią fizykochemiczną (k.592-595). Oskarżony stwierdził, że torebkę z suszem roślinnym przypadkowo znalazł podczas sprzątanego samochodu, wziął ją z samochodu i położył na półce w pokoju dzieciennym. Jest to nielogiczne, gdyż jeśli oskarżony nie zażywał choćby okazjonalnie marihuany to powinien tą torebkę wyrzucić, a nie narażać się na odpowiedzialność karną w razie jej ujawnienia. Oskarżony M. R. w okresie przechowywania torebki z zawartością marihuany organizował sprzedaż podrobionych banknotów 500 euro, powinien wiedzieć, że w razie choćby podejrzenia udziału w takim czynnie Policja przeprowadzi przeszukania jego mieszkania. Tym bardziej powinien zatem pozbyć się środka odurzającego, którego posiadanie jest zabronione, a on rzekomo go nie zażywał. Prowadzi to do uznania, że oskarżony M. R. mijał się z prawdą twierdząc, że przedmiotową marihuanę uzyskał przypadkowo i nie zamierzał jej zażyć.

Nie zasługują na wiarę twierdzenia oskarżonego M. R., że chciał oddać dowód osobisty C. K., gdyż gdyby chciał to uczynić, to udałby się pod adres wskazany w dowodzie i to uczynił, a gdyby nie zastał go w miejscu zamieszkania mógł dowód ten przekazać Urzędowi Miasta w W.. Ponadto twierdzenia tego oskarżonego w tej części pozostają w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego C. K. (k.331v-332,690v-691,1409v).

Oskarżony P. K. (1) w toku postępowania przygotowawczego podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień (k.208). Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.236) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. Również podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień (k.1368).

Oświadczenie procesowe oskarżonego P. K. (1) nie zasługuje na wiarę, gdyż pozostaje w sprzeczności z zeznaniami S. P. (k.1491) oraz analizą treści rozmów operacji (...) (k.1080-1082), z połączeniu z wynikami oględzin rzeczy zabezpieczonych od oskarżonego M. R. (k.68-70) i P. K. (1) (k.176-178,179-181).

Z treści podsłuchanych rozmów (k.1080-1082) wynika, że P. K. (1) i M. R. już od 22 grudnia 2017 r. poszukiwali osób mających dostęp do fałszywych pieniędzy. Natomiast w dniu 19 maja 2018 r. odbyli rozmowę telefoniczną o godzinie 12.17, w której określili warunki uzyskania fałszywych banknotów – 25 % dla nieustalonego mężczyzny, posługującego

się imieniem (prawdziwym lub przybranym na potrzeby transakcji) M. i 40 % dla P. K. (1). Jak wynika z zapisu rozmowy (k.1109v-1110) odbyła się ona pomiędzy osobami posługującymi się telefonami o numerach (...) i (...). Numer (...) został zidentyfikowany jako przypisany do telefonu P. zabezpieczonego w dniu 19 maja 2018 r. od M. R. (protokół przeszukania z k. 15-17, protokół oględzin z k. 68-70). W pamięci tego telefonu znajdował się kontakt (...) – (...), z 11 połączeniami od godziny 12.20 do 16.45 w dniu 19 maja 2018 r. Natomiast podczas przeszukania mieszkania P. K. (1) ujawniono telefon marki N. i opakowanie po karcie SIM nr (...) (k.148-150). Ponadto w pamięci telefonu oskarżonego P. K. (1) ujawniono kontakt S. – (...), z połączeniami od godziny 13.28 do 16.45 w dniu 19 maja 2018 (k.180).

Oskarżony D. J. w toku postępowania przygotowawczego podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.242). Stwierdził, że to miała być wymiana „kantorowa” między I. B., a M. R., przez niezachowanie trzeźwości umysłu skontaktował ich ze sobą. M. namówił go, by powiedział I., że miał euro do wymiany. Na przełomie lat 2017/2018 I. B. sprzedała dom w H., posiadała nominały euro i chciała je sprzedać. Spytała czy znał kogoś kto był zainteresowany ich kupnem. Zapytał o to M. R., ten wykazał zainteresowanie, ale I. sprzedała euro do Banku. M. był oburzony, że nie doszło do transakcji z nim i zakończył z nim współpracę w firmie transportowej, zażądał od niego pokrycia straty finansowej w kwocie 5.600 złotych, przekazał mu kwotę 5.200 złotych, w ramach dobrego wizerunku swej firmy. Następnie I. B. spytała go czy nadal jego znajomy był zainteresowany wymianą walutową, przy czym ona miała mu przekazać euro, a on jej złotówki. Około 10 maja 2018 r. ustalił, że I. B. chciała kupić 10.000 euro, przekazał tą informację M. R.. Przekazał M. numer telefonu I. i na tym jego udział w sprawie zakończył się. Wskazał I., że przy zawarciu umowy sprzedaży euro powinna sporządzić umowę w formie pisemnej. Nie podejrzewał, że to były fałszywe pieniądze. Uważał, że M. R. i jego żona to ludzie biznesu, nic nie wzbudziło jego podejrzeń, obraca się wśród osób zaufanych i prawdomównych. Wiedział, że wymiana walutowa między M., a I. miała nastąpić w dniu 19 maja 2018 r. Przekazał na prośbę M., że wcześniej z nim dokonał wymiany walutowej, choć nie zdarzyło się to. Odpowiadając na pytania obrońcy, stwierdził, że poznał M. R. w październiku 2017 r., umówił się z nim na wykonywanie usług transportowych, pojawił się zatarg odnośnie rozliczeń, M. chciał od niego 5.600 zł, zapłacił mu 5.200 zł. Nie wiedział, że M. miał problemy z prawem. Przekazał I. informację, że euro będzie kosztował 3,70 złotego, taką cenę podał M.. Nie chciał dalej uczestniczyć w negocjacjach i podał numer telefonu I. M.. Potwierdził I., że osoba, która chciała sprzedać euro prowadziła interesy za granicą i stąd miała legalne pieniądze.

W trakcie kolejnego przesłuchania podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia i złożył dodatkowe wyjaśnienia (k.253-256). Stwierdził, że M. R. usilnie psychicznie oddziaływał na niego, by doprowadził go do I. B.. Sytuacja zaczęła się na przełomie lat 2017/2018, gdy I. chciała sprzedać euro, które posiadała po sprzedaży domu w H., poprosiła go o kontakt z zainteresowanymi osobami. Przekazał tą informację M. R., ten dopytywał o sytuację I.. Chciał wycofać się ze znajomości z nim, ale on stwierdził, że był „utopiony”, zażądał od niego kwoty 5.600 złotych za rozliczenia transportowe, przekazał mu kwotę 5.200 złotych. M. chciał od niego informacji o I., mówił, że mógł zrobić włamanie do jej domu. Gdy unikał przekazywania informacji, M. straszył, że wie gdzie pracuje jego narzeczona, w jakich godzinach pracuje, że mogą mu zginąć samochody firmowe. W piątek 18 maja 2018 r. spotkał się z M. R. i osobą, która miała zorganizować banknoty o nominale 500 euro. M. R. mówił do tego mężczyzny „panie Prezesie”. Mężczyzna ten powiedział o pieniądzach, które mieli przekazać I., że były nie do odróżnienia od oryginalnych. Oni kazali mu zadzwonić do I. i umówić spotkanie, uczynił to. Następnego dnia ponownie spotkał się z Prezesem i M., pokazali mu kopertę, w której miały być pieniądze na wymianę z I., zachęcali go, by pojechał na to spotkanie, ale nie zgodził się. M. R. stwierdził, że na wymianę pieniędzy pojedą z kolegą z W., przyjechał z nim później na stację, widział, że był elegancko ubrany na sportowo. Potwierdził telefonicznie I., że zakupił od M. euro, na jego prośbę. Po pewnym czasie zadzwoniła do niego I. i powiedziała, że panowie zostali zatrzymani, okazali się oszustwami, bo mieli fałszywe pieniądze. Nadmienił, że za swój udział w sprawie nie chciał osiągnąć żadnej korzyści majątkowej, M. wspominał, że gdy transakcja dojdzie do skutku, to coś dostanie, ale odmówił przyjęcia pieniędzy. M. namawiał go do umówienia spotkania z I. od przełomu lat 2017/2018, naciskał go i szantażował, że może coś się wydarzyć jemu lub członkom jego rodziny.



Podczas rozprawy przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.1368v-1369). M. R. chciał żeby doprowadził go do I. B., żeby jej sprzedał euro. Wtedy działał pod wpływem strachu i wymienił kontakty pomiędzy I. B., a M. R..

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego D. J. w części, w której podał, że organizatorem przestępstwa był M. R., a jego rola obejmowała m.in. wymianę kontaktu między M. R., a I. B.. Ta część wyjaśnień oskarżonego D. J. znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego M. R. i zeznaniach I. B. (k.25v-26,501-502,1410). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że on jedynie pomagał współoskarżonym w dokonaniu przypisanego im czynu, działał pod wpływem strachu i przymusu ze strony M. R. i jego udział w przypisanym oskarżonym przestępstwie ograniczał się jedynie do wymiary kontaktów telefonicznych między oskarżonym M. R., a I. B.. Ta część wyjaśnień oskarżonego D. J. jest bowiem sprzeczna z wiarygodną częścią wyjaśnień M. R., zeznaniami I. B. (k.25v-26,501-502,1410) i zeznaniami S. P. (k.1491) i analizy treści rozmów zabezpieczonych w ramach akcji (...). Należy zwrócić zwłaszcza na wypowiedzi oskarżonego, które świadczą o jego zaangażowaniu i traktowaniu zdarzenia jako wspólnego, a nie ograniczenia się do funkcji pomocniczych, i tak oskarżony D. J. stwierdził (pisownia oryginalna):

- ale wydaje mi się, że godzina dziesiąta rano to jest kłopotliwe, bo coś tam, żeby podjechać, A lepiej podjechać w godzinach ich niepracujących (k.1098v),

- No normalni cywilizowani ludzie jej siostra. Ona z takiego bogatego, bo męża miała bogatego (k.1099),

- powiedziałem, że w poniedziałek wyjeżdżasz, bo masz firmę transportową i nie będzie cię cztery tygodnie minimum,

- na pytanie czy chłop (mąż lub partner I. B.) był „obrotny”, czyli domyślny, spostrzegawczy i rozsądny, odpowiedział „nie tam. Nie wydaje mi się” (k.1100),

- M. R. upewnia się, czy rozmawiając z I. B. podał jego prawdziwe imię (k.1100), oskarżony D. J. potwierdził tą okoliczność,

- No wiesz, my się musimy czuć pewnie (k.1100v).

Przytoczone fragmenty rozmów świadczą o tym, że oskarżony D. J. nie był jedynie wykonawcą poleceń M. R., lecz służył mu radą, znajomością I. B. i planował takie przeprowadzenie wymiany walut, by pokrzywdzona nie miała możliwości ich sprawdzenia przed zakupem. Niewątpliwie D. J. zapewniał I. B. o konieczności zachowania ostrożności podczas przedmiotowej transakcji i spisania umowy potwierdzającej wymianę pieniędzy (k. 1103). Jednak była to troska pozorna, gdyż gdyby nie interwencja Policja i wiedza policjantów o planowanej wymianie bezwartościowych fałszyfikatów za 37.000 złotych oskarżeni odjechaliby z pieniędzmi pokrzywdzonej, a później ona musiałaby poszukiwać sprawców, co prawdopodobnie zakończyłoby się na zatrzymaniu oskarżonego K. Ś. (1). Gdyby natomiast K. Ś. (1) nie ujawniłby innych osób biorących udział w zdarzeniu to pokrzywdzona mogłaby dochodzić naprawienia szkody tylko od niego, zapewne z mizernym skutkiem. Oskarżony zatem celowo wskazywał na pozorne zabezpieczenie transakcji, które nie spełniłoby swego celu, gdyby nie zatrzymanie oskarżonych przez Policję.

Pokrzywdzona B. S. zeznała podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k.22v-23), że około 14 maja 2018 r. spytała siostrę I. B. czy znała kogoś kto przyjeżdżał zza granicy, bo chciała kupić od takiej osoby walutę euro. W ten sposób kupowała euro od około 10 lat. Siostra przekazała jej, że dowiedziała się o możliwości sprzedaży euro od zaufanej osoby, cena miała wynosić 3,70 zł za euro, a ona chciała kupić co najmniej 10.000 euro. Siostra wskazała jej, że sprzedawca przyjedzie do niej dokonać transakcji w sobotę 19 maja 2018 r. około godziny 18-tej, przyszła do niej z pieniędzmi potrzebnymi na sfinalizowanie transakcji. Około godziny 19-ej przyjechali pod dom jej siostry dwaj mężczyźni, którzy z nią się umówili. Jeden z nich (szczupły i wysoki) miał w portfelu kopertę z euro, było ich 20 banknotów po 500 euro, chciał je sprzedać po 3,80 zł na euro, ale wskazała, że cena była uzgodniona na 3,70 zł za euro i on na nią przystał. I. powiedziała tym mężczyznom, że chciała by napisali oświadczenie potwierdzające transakcję. Szczupły i wysoki mężczyzna okazał dowód osobisty, siostra

napisała odręcznie oświadczenie, ten mężczyzna je podpisał. Sądziła, że transakcja była uczciwa, mężczyźni ci odebrali pieniądze w walucie polskiej i wyszli. Była bardzo zdziwiona gdy po chwili po domu siostry przyszli policjanci i powiedzieli, że prawdopodobnie kupione przez nich euro były podrobione. Podczas rozprawy zeznała (k. 1369v-1370), że chciała zakupić euro, by pieniądze przeznaczyć na studia syna, liczyło się to, że siostra poleciła jej kogoś znajomego. Nie rozmawiała z oskarżonym J., rozmawiała z siostrą, która powiedziała, że zna kogoś z „pewnego źródła”. Umówili się na spotkanie, przyszli dwaj oskarżeni. Po kilku zdaniach rozmowy, oskarżeni pokazali to euro, siostra naszykowała kartkę, że to euro było prawdziwe (oryginalne), poprosiła o dowód i przedstawił go oskarżony K. Ś. (1). Kupiła 10.000 euro za 37.000 zł, pieniądze były przeliczone, oskarżeni wyszli, po chwili okazało się, że przyjechała Policja.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnieniach oskarżonego M. R. i D. J., zeznaniach I. B. (k.25-26,501-502,1410), Ł. G. (k.549-551,1410v-1411), protokole przeszukania (k.15-17), protokole oględzin (k.18-19) i dokumentacji fotograficznej (k.19a-19k).

Świadek I. B. zeznała w toku pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k.25v-26), że w dniu 17 maja 2018 r. jej siostra B. S. spytała czy nie znała kogoś, kto by sprzedawał euro. Obiecała, że zapyta znajomych. Spytała D. J. czy znał kogoś takiego, znała go jako znajomego jej syna, wiedziała, że miał znajomych i członków rodziny pracujących za granicą. D. obiecał, że popyta i odezwie się do niej. W sobotę 19 maja zadzwonił do niej nieznany jej mężczyzna, zaproponował spotkanie w S., ona chciała się z nim spotkać w domu siostry, on się zgodził. Poprosiła siostrę, by przyszła do niej i przygotowała walutę polską na zakup 10.000 euro po 3,70 zł za euro. Około godziny 19-ej przyjechało do niej dwóch nieznanych jej mężczyzn. Jeden z nich, określany przez nią jako „szcuple” wyjął kopertę, w której miało być 10.000 euro, przeliczyła euro, jej siostra wydała im 37.000 zł. Spisali oświadczenie, obaj gwarantowali, że euro było prawdziwe. Poprosiła ich by napisali oświadczenie to gwarantujące. Mężczyźni ci wyszli, a po chwili pod dom siostry podjechali policjanci, którzy powiedzieli, że zakupione banknoty euro były fałszywe. Według niej banknoty te wyglądały normalnie i nie wzbudzały podejrzeń. Ponadto sprzedający te banknoty byli mili, uprzejmi i wzbudzali zaufanie. W trakcie rozprawy zeznała (k.1410), że razem z siostrą padły ofiarami tej całej sytuacji. Siostra chciał kupić taniej euro, miała znajomego D. J. i ustaliła, że była taka możliwość. D. powiedział, że ma znajomego, który przyjechał zza granicy i może sprzedać euro, powiedziała o tym siostrze, zastrzegła, że pojedą do kantoru i sprzedający napisze oświadczenie. D. sugerował, żeby napisała takie oświadczenie. Sprzedający zapewniali ją, że to nie były fałszywe pieniądze. Jednak sprzedający przyjechali o godzinie, kiedy kantor był nieczynny i zapewniali, że pieniądze nie były fałszywe. Oświadczenie o autentyczności pieniędzy podpisał K. Ś. (1), on podawał dowód osobisty, spisywała dane z dowodu. Transakcja byłaby dla siostry korzystna, gdyby pieniądze były autentyczne, bo miały być sprzedane za kwotę 3,70 zł za euro, a w kantorze euro było warte około 4,10 zł. D. po tej sytuacji powiedział jej, że był zastraszony przez nich.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnieniach oskarżonego M. R. i D. J., zeznaniach B. S., Ł. G. (k.549-551,1410v-1411), protokole przeszukania (k.15-17), protokole oględzin (k.18-19) i dokumentacji fotograficznej (k.19a-19k).

Świadek Ł. G. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.549-551), że pracuje w Wydziale Kryminalnym Komendy Powiatowej Policji w L., w maju 2018 r. otrzymał polecenie służbowe, by udał się na ul. (...) w L.. Obserwowali wskazaną posesję, wyszło z niej dwóch mężczyzn i wsiedli do samochodu marki H.. Zatrzymali ich i przeszukali pojazd, którym przyjechali. Na tylnym siedzeniu znajdowała się torebka, w której były pieniądze w sporej kwocie. Z posiadanych informacji wynikało, że miało dojść do wymiany walutowej, przy czym pieniądze mogły być fałszywe. Brał udział w przeszukaniu mieszkania M. R., podczas którego nie ujawniono przedmiotów mających związek ze sprawą. Następnego dnia brał udział w zatrzymaniu P. K. (1) i przeszukaniu jego mieszkania. Podczas przeszukania ujawnili dowód osobisty i prawo jazdy z wizerunkiem P. K. (1), ale danymi osobowymi innej osoby. Podczas rozprawy zeznał, że (k. 1410v-1411), iż z oskarżonymi miał okazję wykonywać czynności służbowe w zeszłym roku. Te czynności dotyczyły zatrzymania, w związku z przestępstwem wprowadzaniem do obrotu środków płatniczych, zabezpieczenia pieniędzy, które były ujawnione w pojeździe, którym przyjechali oraz przeszukania miejsc ich zamieszkania.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnieniach oskarżonego M. R., zeznaniach I. B. (k.25-26,501-502,1410), protokołach przeszukania (k.15-17,20-21,35-30), protokołach oględzin (k.18-19), protokołach zatrzymania (k.4,8) i dokumentacji fotograficznej (k.19a-19k).

Świadek R. W. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.893-895), że zna P. K. (1), który jest bratem ciotecznym jego żony. Widywali się sporadycznie, nie wiedział czy on się zajmował. Na prośbę P. K. (1) kupił na swoje dane osobowe zestaw startowy telefonii komórkowej, było to pod koniec 2017 r. Oddał telefon P. i on opłacał rachunki. P. przekazał mu, że nie miał wówczas dowodu osobistego, a ponadto chciał mieć telefon do kontaktów z dziewczyną. Podczas rozprawy zeznał (k.1411) że zna P. K. (1), który jest bratem ciotecznym jego żony. Utrzymywał z nim znajomość czysto rodzinną. Zna z widzenia M. R., pozostałych oskarżonych nie zna.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w tej części, w której podał, że zarejestrował na siebie numer telefonu, a następnie przekazał go P. K. (1). Nie zasługują na wiarę zeznania tego świadka w części, w której podał, że P. K. (1) chciał telefon do utrzymywania kontaktu z dziewczyną i tylko w tym celu korzystał z telefonu o nr (...). W tej części zeznania tego świadka są wyraźną próbą udzielenia wsparcia oskarżonemu P. K. (1), który nakłonił świadka do nabycia na swoje dane osobowe zestawu startowego telefonii komórkowej i następnie użytkował ten telefon. W ten sposób oskarżony utrudniał ustalenie kto posługiwał się telefonem, a jednocześnie świadek nie wiedział przecież w jaki oskarżony korzystał z tego telefonu, a w szczególności czy dzwonił do innych osób niż dziewczyna. Zeznania tego świadka w niewiarygodnej części pozostają w sprzeczności z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego M. R. oraz zapisem rozmów zarejestrowanych podczas operacji (...) (k.1080-1082).

Świadek J. W. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.85v-86), że pracuje w Wydziale Kryminalnym KGP, specjalizuje się w dziedzinie zabezpieczeń znaków pieniężnych i zabezpieczeń, jest krajowym koordynatorem do spraw fałszerstw pieniędzy. Okazało mu 20 banknotów po 500 euro w KPP L.. Po porównaniu ich z cechami oryginalnego banknotu stwierdził, że wszystkie 20 sztuk było fałszyfkami. Stwierdził, że wszystkie pochodziły z jednego ośrodka zajmującego się fałszerstwem pieniędzy. Były to fałszyfkaty wysokiej jakości, następnie omówił cechy każdego z fałszyfkatów, porównując je do cech występujących na oryginalnych banknotach. Podczas rozprawy zeznał (k.1490v-1491), że w maju ubiegłego roku dostał telefon od S. P., bądź z Policji w L., że zatrzymali banknoty 500 EURO, poprosili o ekspertyzę. Zajmuje się tym kilkanaście lat i ma stosowną wiedzę, potrafi odróżnić banknoty oryginalne od fałszyfkatów. Okazano mu 20 sztuk banknotów 500 EURO i jego zdaniem wszystkie były fałszyfkami.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach S. P. (k.1491) oraz ekspertyzie NBP (k.479-480).

Świadek S. P. zeznał (k.1491), iż prowadził czynności w tej sprawie, jest koordynatorem do spraw fałszowania pieniędzy. Uzyskał informacje, iż na terenie W. pewne osoby były zainteresowane pozyskaniem fałszyfkatu waluty euro, bądź możliwością wprowadzenia ich do obiegu. Zostały podjęte dalsze czynności operacyjne prowadzące do potwierdzenia tych informacji. W toku podjętych czynności potwierdzono, iż P. K. (1) i M. R. faktycznie starają się pozyskać osoby, które byłyby odbiorcami tych fałszyfkatów. W dalszym ciągu ustalano, iż M. R. na własną rękę starał się znaleźć odbiorców tych fałszyfkatów, a następnie wpadł na pomysł, aby z D. J., poszukać kobiet, które chciałyby nabyć większą ilość euro. Prowadzone na bieżąco czynności pozwoliły ustalić, iż 19 maja 2018 r. M. R. wraz z nieustaloną wtedy osobą udały się do L., celem wymiany euro. Bezpośrednio po tej transakcji zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w L..

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonych M. R. oraz K. Ś. (1), zeznaniach Ł. G., B. S., I. B., protokołach przeszukania (k.15-17), protokołach oględzin (k.18-19) i dokumentacji fotograficznej (k.19a-19k).

Pokrzywdzony C. K. zeznał podczas pierwszego przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego (k.331v-332), że rozpoznaje okazany mu na zdjęciu dowód osobisty jako jego własny. Nie wie w jakich okolicznościach

go utracił, nie wie czy go zgubił, czy też został skradziony. Nie zgłaszał jego utraty, nie zna M. R. ani K. Ś. (1). Nie wie by ktokolwiek wykorzystał jego utracony dowód osobisty do popełnienia przestępstwa. Nie wie dlaczego jego dowód osobisty znajdował się w samochodzie M. R.. Podczas kolejnego przesłuchania zeznał (k.690v-691), że nie wie w jakich okolicznościach jego dowód znalazł się u M. R.. Zna go z widzenia, wie że jeździ samochodem marki H., nie jeździł z nim tym samochodem. M. zadzwonił do niego, ale nie pamięta kiedy i poinformował go, że miał jego dowód, proponował, że go mu odda, ale chciał, żeby podpisał jakieś dokumenty, oferował za to kwotę 5.000 złotych. Nie zgodził się, M. ponowił propozycję, on ponownie się nie zgodził. Podczas rozprawy zeznał (k.1409v), że oskarżony M. R. kiedyś go podwoził, ale nie pamięta kiedy. Być może jego dowód osobisty wyleciał mu w jego samochodzie. Dowód ten się nie znalazł, nie wie czy ktoś wykorzystał jego dane, nie było zdarzenia, żeby jakiś Bank chciał od niego pieniądze, ani Policja go nie wzywała, że ktoś posłużył się jego dowodem.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego pokrzywdzonego, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej, wyżej omówionej części wyjaśnień oskarżonego M. R. oraz protokole przeszukania (k.17-18) i oględzin (k.68-70).

Pokrzywdzony A. C. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.669v-670), że znał P. K. (1), był to jego znajomy, spotykał się z nim sporadycznie. Po okazaniu mu dowodu osobistego i prawa jazdy stwierdził, że dane z tych dokumentów są jego, ale zdjęcia przedstawiają P. K. (1). Nie udostępniał swych danych P. K. (1), nie wie w jaki sposób zostały wytworzone okazane mu dokumenty, nie wyrażał na to zgody. M. R. był jego dobrym kolegą od około 8 lat, utrzymywał z nim stały kontakt, jeździł na wakacje i imprezy. Nie znał osobiście K. Ś. (1), widywał go w towarzystwie (...). D. J. jest jego pracodawcą. Zapoznał M. z D., D. korzystał z usług transportowych świadczonych przez M.. Nie wie w jaki sposób jego dane osobowe zostały uzyskane. D. J. i M. R. łączyły jedynie relacje zawodowe. R. znał Ś. jako kolegę z podwórka, nie wie czym zajmował się K.. W trakcie kolejnego przesłuchania (k.1133v) okazano mu siedem odcinków mandatów karnych, zeznał wówczas, że rozpoznaje na nich swoje pismo. Podczas rozprawy zeznał (k. 1370v-1371), że zna wszystkich oskarżonych, D. J. jest jego szefem (pracodawcą), M. R. to jego dobry kolega, P. K. (1) kojarzy z miasta W., nie utrzymuje z nim kontaktu, a K. Ś. (1) zna jako znajomego D. J., on nieraz u niego bywał. Na Policji dowiedział się, że jego dane personalne były wykorzystane przez oskarżonego P. K. (1).

Sąd dał wiarę zeznaniom tego pokrzywdzonego, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w protokole przeszukania (k.148-150) i protokole oględzin (k.176-178), pismem Urzędu Miasta w W. (k.482-484), pismem Starostwa Powiatowego w W. (k.520).

P. K. (2) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.665v), że rozpoznał jako swój okazany mu paszport. Zostawił go około 2-3 lata temu w samochodzie M. R., M. dzwonił do niego, by odebrał ten paszport, ale nie miał czasu. Paszport stracił ważność i nie miał dla niego znaczenia. Nie dotarła do niego żadna informacja, by paszport ten służył do popełnienia przestępstwa.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie dotyczą żadnych zdarzeń objętych aktem oskarżenia.

W. J. przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego (k.675v), zeznał, że nie wie gdzie znajduje się jego dowód osobisty, widział go kilka dni temu. Nie zna M. R., K. Ś. (1) ani P. K. (1). Nie wie w jaki sposób jego dowód był sfotografowany, jego dane osobowe nie były wykorzystane do popełnienia czynów karalnych. Nadmieniał, że nadużywa alkoholu.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie dotyczą żadnych zdarzeń objętych aktem oskarżenia.

J. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.992v-993), że jest matką A. M.. Córka mieszka ze swym mężem M. M. (3), aktualnie jej mąż przebywa w sanatorium.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miała żadnych wiadomości odnośnie zdarzeń objętych aktem oskarżenia.

A. M. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.113v-114), że jest żoną M. M. (3), wie że w jej domu było przeszukanie, jej wówczas nie było w domu, jej matka J. K. powiedziała jej o tym przeszukaniu. Z postanowienia Prokuratury dowiedziała się, że przeszukanie miało związek z wprowadzaniem fałszywych banknotów do obrotu. Stwierdziła, że w jej domu nie było takich banknotów. Nie zna P. K. (1), M. R., K. Ś. (1) ani D. J.. Nic nie na temat fałszowania czy rozpowszechniania sfalszowanych banknotów.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie dotyczą żadnych zdarzeń objętych aktem oskarżenia.

B. P. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.1154v-1155), że P. K. (1) był jej pacjentem. Był on kilkakrotnie badany psychiatrycznie do kolejnych postępowań karnych.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie dotyczą żadnych zdarzeń objętych aktem oskarżenia.

Opinia biegłego z dziedziny badań fizykochemicznych (k.592-595) jest pełna i jasna, sporządził ją biegły dysponujący fachową wiedzą w dziedzinie chemicznego składu zabezpieczonych substancji, strony nie kwestionowały treści tej opinii, stąd opinia ta stała się podstawą ustalenia stanu faktycznego. Na jej podstawie Sąd ustalił zawartość foliowej torebki zabezpieczonej podczas przeszukania mieszkania M. R. (k.35-40).

Opinie biegłych psychiatrów (k.601-604,796-799,1157-1158) są pełne i jasne, sporządzili je biegli dysponujący fachową wiedzą w dziedzinie zdrowia psychicznego i jego zaburzeń, strony nie kwestionowały treści tych opinii, stąd opinie te stała się podstawą ustalenia stanu zdrowia psychicznego i poczytalności oskarżonych K. Ś. (1) oraz P. K. (1).

Ujawniony w toku postępowania materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k. 1492 został sporządzony przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynów przypisanych oskarżonym nie mogą budzić wątpliwości.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oskarżeni M. R. i P. K. (1) postanowili około grudnia 2017 r. uzyskać korzyść majątkową z wprowadzenia do obrotu podrobionych pieniędzy. W tym celu poszukiwali osób mających dostęp do takich fałszyfikatów i osób, które nabyłyby fałszywe banknoty w okolicznościach wskazujących, że przynajmniej przez pewien czas nie puszcza ich w obieg. Około 10 maja 2018 r. pokrzywdzona B. S. stwierdziła, że chciała kupić walutę euro, planowała kupić ją po kursie korzystniejszym niż obowiązujący w kantorach. Oskarżony D. J. poinformował M. R. o poszukiwaniach podjętych przez B. S.. Oskarżeni M. R. i P. K. (1) postanowili zrealizować swoje zamierzenia i zgodnie z przyjętym podziałem ról przystąpili do realizacji zdarzenia polegającego na wprowadzeniu pokrzywdzonej w błąd co do zamiaru sprzedaży jej 10.000 euro za kwotę 37.000 złotych. Przy przyjęciu, że oskarżeni za fałszyfikaty mieli zapłacić 25 % kwoty nominalnej, oznacza to, że zarobili by na tym 27.750 złotych. Uwzględniając niewielki nakład czasu i brak zaangażowania własnych środków finansowych niewątpliwie taki zarobek był atrakcyjny. Jednak wprowadzenie takiego zamiaru w życie wymagało starannego planowania, od nabycia fałszyfikatów dobrej jakości, nie pozwalającej odróżnić ich od oryginałów dla ludzi nie zajmujących się zawodowo obrotem pieniędzmi, następnie ustalenie osoby potencjalnie zainteresowanej zakupem i przekonanie jej, że transakcja będzie dla niej korzystana. Oskarżeni uzgodnili między sobą, że P. K. (1) nabędzie fałszyfikaty pieniędzy i przygotuje je do puszczenia w obieg, a M. R. przekona do ich zbycia, korzystając z „rekomendacji” D. J.. Tuż przed finalizacją sprzedaży M. R. zaangażował w sprawę K. Ś. (1), gdy zorientował się,

że kupująca będzie chciała spisać umowę i sprawdzi dane sprzedającego z dowodem osobistym. Wszyscy oskarżeni akceptowali swe role i obejmowali świadomością to, że ostatecznym celem ich wspólnego działania będzie to, że wymienią niemające wartości materialnej falsyfikaty euro na 37.000 złotych, tym samym doprowadzą pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w tej kwocie. Niewątpliwie celem działania oskarżonych było puszczenie tych falsyfikatów w obieg, miały one stanowić 10.000 euro i rzekomo odpowiadać uzgodnionej kwocie 37.000 złotych. Uznać zatem należy, że oskarżeni dopuścili się występkę z art. 310 § 2 k.k.

Ponadto oskarżeni działając celowo i umyślnie z zamiarem bezpośrednim doprowadzili pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru uiszczenia kwoty stanowiącej rzekomo równowartość 37.000 złotych i w ten sposób uzyskali nienależną im korzyść majątkową. Przemawia to jednoznacznie za uznaniem, że oskarżeni dopuścili się popełnienia czynu, który powinien być zakwalifikowany jako występek z art. 286 § 1 k.k. Uwzględniając, że oskarżeni jednym czynem naruszyli dwa przepisy należy uznać, że przypisany im czyn powinien być uznany za popełniony w ramach zbiegu przepisów wyrażonego w treści art. 11 § 2 k.k.

Po zatrzymaniu oskarżonego M. R. w samochodzie, którym się poruszał ujawniono między innymi dowód osobisty C. K.. Jak wynika z zeznań tego pokrzywdzonego (k.331v-332,690v-691,1409v) utracił on ten dowód w bliżej nieustalonych okolicznościach, nie zgłosił jego zaginięcia i dowód ten nie był wykorzystany do popełnienia jakiegokolwiek czynu zabronionego. Wobec tego, że nie można jednoznacznie stwierdzić, że pokrzywdzony domagał się od oskarżonego zwrotu tego dokumentu, a oskarżony odmówił spełnienia tego żądania, Sąd wyeliminował ten fragment przypisanego czynu. Pokrzywdzony stwierdził bowiem, że chciał od oskarżonego by mu zwrócił ten dokument (k.691), ale nie żądał tego w sposób jednoznaczny. Niewątpliwie natomiast oskarżony nie miał żadnego uprawnienia by przywłaszczyć sobie dowód osobisty pokrzywdzonego, a następnie ukrywać go przed pokrzywdzonym. Czyn ten został słusznie zakwalifikowany w akcie oskarżenia jako występek z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W wyniku przeszukania mieszkania M. R. ujawniono torebkę foliową, w której znajdowało się 0,19 gram marihuany. Zgodnie z załącznikiem do Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. ziele konopi lub żywica konopi innych niż włókniste zostały zaliczone do grupy I-N środków odurzających. Oskarżony nabyła tą marihuanę i przechowywał ją w swym mieszkaniu, zatem jego czyn formalnie polegał na posiadaniu środka odurzającego o ww. wadze. Oskarżony posiadał przedmiotową marihuanę na własne potrzeby, gdyż ją zażywał, a gdyby jej nie zażywał pozbyłby się jej. Należy rozważyć czy celowe i społecznie potrzebne jest karanie oskarżonego za to, że posiadał przedmiotową ilość marihuany. Obowiązująca ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. przede wszystkim ukierunkowana jest na działalność wychowawczą, edukacyjną, informacyjną i profilaktyczną, jak wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. Posiadaną przez oskarżonego marihuanę o wadze 0,19 grama należy ocenić jako ilość nieznaczną. Oskarżony wszedł w jej posiadanie samodzielnie, nikogo nie częstował tym środkiem odurzającym.

Niewątpliwie oskarżony nie powinien nabywać, używać i przechowywać żadnych ilości środków odurzających. Ujawniona ilość środka odurzającego świadczy o tym, że mogła być użyta do jednorazowego zażycia i zgromadzone w sprawie dowody nie świadczą o tym, że oskarżony zażywał marihuanę systematycznie. Należy stwierdzić, że w razie braku dowodów przeciwnych, a tych oskarżyciel publiczny nie przedstawił, należy uznać, że oskarżony faktycznie sporadycznie zażywał marihuanę i ujawnioną jej ilość posiadał na własne potrzeby.

Uwzględniając powyższe, należy uznać, że wymierzenie oskarżonemu choćby najłagodniejszej kary było niecelowe i należy postępowanie w tej części umorzyć, zgodnie z przepisami powołanymi w punkcie III wyroku.

W dniu 20 maja 2018 r. dokonano przeszukania mieszkania P. K. (1), podczas którego ujawniono dowód osobisty i prawo jazdy wystawione na dane osobowe A. C., ale ze zdjęciami oskarżonego P. K. (1). Oskarżony ten w po uzyskaniu tych podrobionych dokumentów czynił przygotowania do użycia ich jako autentycznych, nie jest przy tym istotne, czy ich użył jako autentyczne, gdyż wówczas odpowiadałby za występek określony w art. 270 § 1 k.k. Czyn oskarżonego P. K. (1) polegający na przechowywaniu podrobionych dokumentów został zatem słusznie uznany w akcie oskarżenia jako przestępstwo określone w art. 270 § 3 k.k.

Oskarżony M. R. ma 39 lat, jest żonaty, ma na utrzymaniu dwójkę dzieci, zdobył wykształcenie średnie i zawód technika mechanika samochodowego, przed zatrzymaniem pracował w firmie żony i zarabiał około 3.000 złotych miesięcznie, był 8 razy karany (k.1130-1131).

Oskarżony K. Ś. (1) ma 40 lat, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu, zdobył wykształcenie zawodowe i zawód stolarza - ślusarza, przed zatrzymaniem pracował dorywczo i zarabiał około 2.000 złotych miesięcznie, był 4 razy karany w Polsce i raz w Norwegii (k.1128). Należy zwrócić uwagę, że skazanie w Norwegii dotyczy kradzieży za którą wymierzono oskarżonemu karę 30 dni pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz 2.000 koron grzywny, a także 252 koron odszkodowania. Czyn ten może być zatem wykroczeniem według polskiego prawa, uwzględniając wymiar kary właściwy dla wykroczeń w Polsce, określony w art. 19 k.w. Wartość korony norweskiej to około 0,44 złotych, a jeśli odszkodowanie ma odpowiadać wartości skradzionej rzeczy oznaczałoby to, że oskarżony na „gościnnych występach” w Norwegii ukradł rzecz o wartości około 110 złotych, co zgodnie z polskim ustawodawstwem byłoby wykroczeniem określonym w art. 119 § 1 k.w.

Natomiast niewątpliwie ten oskarżony jako jedyny z oskarżonych w niniejszej sprawie odbył uprzednio karę co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne i obecnego przestępstwa dopuścił się w okresie 5 lat od odbycia poprzedniej kary. Sąd Rejonowy w Wyszkowie wyrokiem łącznym z dnia 16 stycznia 2012 r., sygn. akt II K 151/11, połączył wobec oskarżonego K. Ś. (1) m.in. karę 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k. i orzekł karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony ten odbywał tę karę łączną w okresie od 27.02.2014 r., w dniu 7.01.2015 r. został przedterminowo warunkowo zwolniony. Prowadzi to do uznania, że oskarżony K. Ś. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k.

Oskarżony P. K. (1) ma 38 lat, jest rozwodnikiem, ma na utrzymaniu troje dzieci, zdobył wykształcenie średnie, na wolności pracował i zarabiał około 2.100 złotych, był 4 razy karany (k.1118).

Oskarżony D. J. ma 26 lat, zdobył wykształcenie średnie, zawód hotelarza, jest żonaty, ma na utrzymaniu dziecko urodzone podczas rozprawy (k.1367, oświadczenie obrońcy z mowy końcowej), prowadzi działalność gospodarczą, z której osiąga około 10.000 złotych miesięcznie, jako jedyny z oskarżonych nie był karany (k.996).

Stopień społecznej szkodliwości czynu związanego z wprowadzeniem do obrotu fałszywych banknotów był wysoki, gdyż oskarżeni sprowadzili zagrożenie bezpieczeństwa i pewności obrotu gotówkowego, podważyli zaufanie do pewności tego obrotu i autentyczności pieniędzy występujących w tym obrocie. Tymczasem każda osoba uczestnicząca w obrocie pieniędzmi powinna mieć pewność, że przyjmowane przez nią pieniądze są autentyczne i przedstawiają wartość rynkową wynikającą z ich nominału i siły nabywczej pieniądza. Znaczny był również stopień społecznej szkodliwości czynów związanych z przywłaszczeniem cudzego dowodu osobistego przez M. R. i czynieniem przez oskarżonego P. K. (1) przygotowań do posłużenia się podrobionym dowodem osobistym oraz prawem jazdy.

Kary powinny przekonać oskarżonych i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że nie można posługiwać się podrobionymi pieniędzmi, przywłaszczać cudzych dokumentów ani czynić przygotowań do posłużenia się podrobionymi dokumentami.

Do okoliczności obciążających należy zaliczyć przede wszystkim znaczną należność, którą oskarżeni chcieli uzyskać za podrobione banknoty i tym samym wyrządzenie szkody pokrzywdzonej, jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał to, że pokrzywdzona odzyskała mienie, które wydała oskarżonym, a wobec oskarżonego D. J. uprzednią jego niekaralność (k.996).

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karami adekwatnymi do stopnia winy i społecznej szkodliwości za przestępstwo puszczenia w obieg fałszyfikatów powinny być kary:

- wobec M. R. 5 lat pozbawienia wolności, gdyż był on organizatorem przestępstwa,
- wobec K. Ś. (1) 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, uwzględniając jego drugorzędną rolę, ale również biorąc pod uwagę popełnienie przypisanego przestępstwa w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k.,
- wobec P. K. (1) 5 lat pozbawienia wolności, gdyż brał udział w zdarzeniu od jego początków i uczestniczył w uzyskaniu podrobionych pieniędzy,
- wobec D. J. 2 lat pozbawienia wolności, uwzględniając jego drugorzędną rolę i dotychczasową niekaralność (k.996).

Oskarżeni popełnili ten czyn z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, D. J. deklarował, że nie chciał zarobić na tym zdarzeniu, ale wiedział, że inni sprawcy byli nastawieni na osiągnięcie zysku kosztem pokrzywdzonej. Z tego powodu, Sąd wymierzył im kary grzywny, które mają im wskazać, że popełnianie przestępstw nie prowadzi do wzbogacenia. Wysokość kar grzywny została dostosowana do udziału poszczególnych oskarżonych w realizacji wspólnego zamierzenia, i tak zostały ustalone:

- wobec M. R. w wysokości 300 stawek dziennych. Oskarżony ten ma stałe dochody i wysokość stawki dziennej została określona na kwotę 30 złotych,
- wobec K. Ś. (1) w wysokości 200 stawek. Oskarżony ten nie ma znacznych dochodów i wysokość stawki dziennej została wobec niego określona na kwotę 20 złotych,
- wobec P. K. (1) w wysokości 300 stawek dziennych. Oskarżony ten ma stałe dochody i wysokość stawki dziennej została określona na kwotę 30 złotych,
- wobec D. J. w wysokości 100 stawek dziennych. Oskarżony ten ma stałe, znaczne dochody i wysokość stawki dziennej została określona na kwotę 100 złotych.

Karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości za przestępstwo przywłaszczenia przez M. R. cudzego dowodu osobistego powinna być kara 3 miesięcy pozbawienia wolności. A karą adekwatną, sprawiedliwą i spełniającą cele prewencji indywidualnej i generalnej za przestępstwo czynienia przygotowań do posłużenia się sfałszowanymi dokumentami przez P. K. (1) powinna być kara 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżeni M. R. i P. K. (1) dopuścili się popełnienia przypisanych im czynów w podobnym okresie czasu, stąd przy wymiarze kar łącznych wobec nich zastosowano zasadę znacznej absorpcji kar. Orzeczone wobec nich odpowiednio kary łączne 5 lat i 2 miesięcy oraz 5 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności są adekwatne do dwukrotnego naruszenia przez nich porządku prawnego.

Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa rzeczy stanowiących narzędzia przestępstw i środka odurzającego.

Oskarżeni mają dochody i będą mogli zwrócić przynajmniej część kosztów postępowania, wobec czego Sąd zobowiązał ich do zwrotu kwot wymienionych w punkcie XIV wyroku, które są adekwatne do ich sytuacji majątkowej i możliwości zarobkowych, tytułem części kosztów sądowych, a w pozostałej części koszty te przejął na rzecz Skarbu Państwa. Omyłkowo Sąd nie zasądził na rzecz obrońcy z urzędu oskarżonego K. Ś. (1) zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.